

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Wydawca: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 247

Poznań, wtorek dnia 2 czerwca 1931

Rok XXVI

Powrót min. Zaleskiego

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym powrócił z Paryża min. Zaleski i w dniu dzisiejszym objął urządowanie. (w)

Gen. Konarzewski ustępuje

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł.) Wice-minister spraw wojsk. Daniel Konarzewski ustąpi w najbliższym czasie z zajmowanego stanowiska. Kto będzie jego następcą, dotychczas niema jeszcze informacji.

Gen. Konarzewski zostanie mianowany gen. inspektorem armji. (w)

Rozpatrywanie protestów wyborczych

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł.) — Sąd Najwyższy odrzucił protest przeciwko wyborom w Grodnie, a w sprawie wyborów w Ciechanowie zażądał od komisji okręgowej szczegółowych wyjaśnień. (w)

Zmiany w „Głosie Narodu“ i „Kurjerze Porannym“

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł.) Kierownictwo redakcji „Głosu Narodu“ objął Roman Woyczyński, który redagował to pismo już podczas wojny. Dotychczasowy redaktor „Głosu Narodu“ Jan Matjasik przechodzi do katowickiej „Polonii“.

Z dn. 1 czerwca opuścili redakcję „Kurjera Porannego“ w Warszawie Kazimierz Ehrenberg, od 26 lat główny redaktor tego pisma, oraz Tadeusz Boy-Zeleński, recenzent teatralny. (w)

Obrady P. P. S. i Stronnictwa Ludowego

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł.) W ciągu dnia wczorajszego obradowały kluby — P. P. S. i Stron. Ludowe, które załatwiały sprawy organizacyjne, a przede wszystkim udział w wyborach w okręgu płockim. (w)

Demonstracje antykatolickie we Włoszech

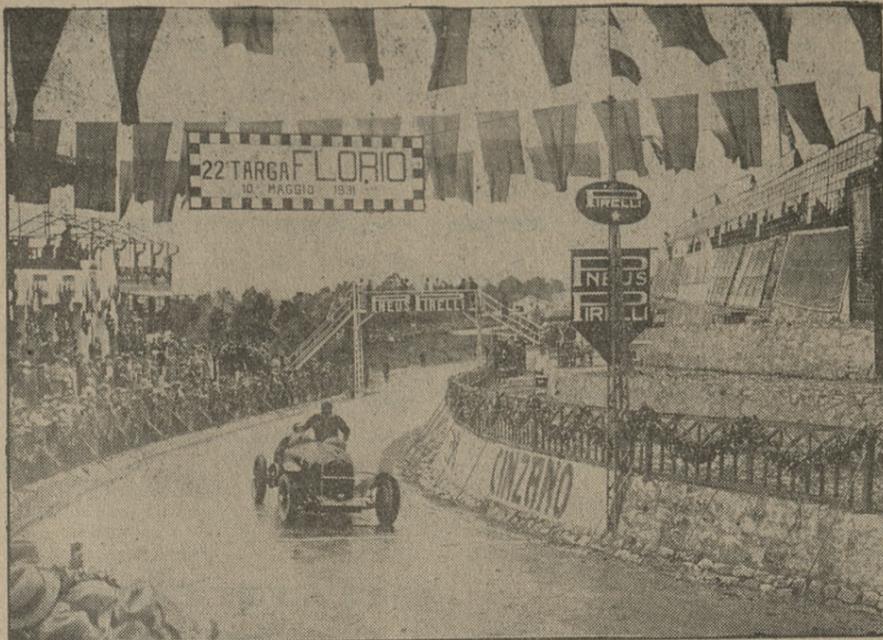
Citta del Vaticano, 1. 6. (PAT.) „Osservatore Romano“ donosi, że papież zwołał dziś przebywających w Rzymie kardynałów, których poinformował o wydarzeniach ostatnich dni i o związku ich z układami laterańskimi. Następnie Ojciec św. zakomunikował zebranym o wydanych przez siebie zarządzeniach. Kardynałowie wyrazili swe całkowite oddanie i wierność papieżowi oraz podporządkowanie się jego dyrektywom.

Dziennik podaje, że na zarządzenie wyższych władz kościelnych, w związku z ostatnimi wypadkami zakazane zostały wszelkie procesje nazewnątrż kościołów.

Ochrona poselstw zagran. w Moskwie

Moskwa, 1. 6. (PAT.) Od kilku dni szereg przedstawicielstw zagranicznych w Moskwie, m. i. i poselstwo polskie obstawiono wzmocnionymi posterunkami policyjnymi.

Jak przypuszczają, zarządzone przez władze sowieckie środki ostrożności dyktowane są ewentualną możliwością sprowokowania dalszych incydentów przez te same osoby, które przed paru dniami wywołały krwawe zajścia na rynku w Moskwie.



Wyścigi automobilistów we Włoszech.

Judeo-Polska w Łodzi

Urzędnikom magistratu nakazano nauczyć się żargonu

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł.) Urzędnicy niektórych wydziałów magistratu m. Łodzi otrzymali nakaz natychmiastowego nauczenia się żargonu, aby porozumiewać się mogli z Żydami w czasie urzędowania. (w)

Programowe oświadczenia plk. Sławka i Prystora

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł.) W uzupełnieniu doniesienia o zebraniu klubu BB należy podnieść przemówienia pp. Sławka i Prystora.

Byli i obecni premierzy wyzyskali zebranie BB dla złożenia odpowiedzialnych oświadczeń.

P. Sławek podkreślił konieczność zajęcia się konstytucją a zwłaszcza nastawieniem społeczeństwa na potrzebę dokonania tej zmiany. Główną zasadą, którą p. Sławek chciałby przeprowadzić, jest zmiana stosunku obywatela do państwa i ujęcie jego obowiązków wobec państwa jako cechy dominującej a nie jego praw wobec państwa. Należy rozwinąć to, co jest korzystne w stosunku obywatela do państwa i zabezpieczyć się przed działalnością ludzi złych. Jako przykład p. Sławek zacytował, że nowoczesne konstytucje gwarantują swobodę słowa i swobodę prasy. Tymczasem ta zasada doprowadziła do zdeprawowania prasy, tak iż prasa straciła sens jako środek porozumie-

wania się ludzi pomiędzy sobą. Jest obowiązkiem rządu obronić społeczeństwo przed okłamywaniem go przez taką prasę.

Premjer Prystor zapewniał klub, że jego zadaniem będzie kontynuowanie prac i metod rządu poprzedniego. Gwarancją ciągłości polityki tych rządów jest fakt pozostawania w rządzie Piłsudskiego. Specjalną uwagę rząd poświęci sprawom gospodarczym, a zwłaszcza rolnictwu. Zwyczajka cen żyta u nas dowodzi, że udało się nam oderwać od kryzysu światowego. — Rząd zwróci uwagę na równowagę budżetu. Ze zniżki płac uzyskamy 150 mil. a pozostałe 100 mil. musimy uzyskać przez ograniczenie wydatków rzeczowych i inwestycyjnych. Co do waluty, to jest ona zabezpieczona. Pokrycie z dn. 20 maja wynosiło 56,93 t. j. o 16,93 więcej, aniżeli pokrycie ustawowe.

Wogóle oświadczenie p. Prystora było niezwykle optymistyczne. (w)

Wybory do parlamentu rumuńskiego

Wyniki wyborów będą znane dopiero w dniu dzisiejszym

Bukareszt, 1. 6. (Tel. wł.) — Dzisiejsze wybory do ciała ustawodawczego miały przebieg spokojny. Udział głosujących bardzo mały. Do późnych godzin wieczornych nie były znane wyniki z żadnego okręgu.

Jak donoszą dzienniki opozycyjne, aresztowano kilku byłych posłów opozycji.

Bukareszt, 1. 6. (PAT.) Wybory do parlamentu odbyły się w całym kraju bez żadnych poważnych incydentów. Panuje ogólne wrażenie, że rząd uzyskał bardzo silną większość. Min. sprawewn. Argetolanu złożył królowi sprawozdanie o sytuacji.

Wyniki wyborów wiadome będą dopiero w dniu jutrzejszym, ponieważ sy-

stem wyborczy przewiduje zsumowanie głosów, jakie padły na każde stronnictwo w całym kraju i procentowy rozdział mandatów w tych okręgach, gdzie żadna lista nie uzyskała absolutnej większości.

Echa manifestacji wrocławskich

Berlin, 1. 6. (Tel. wł.) Olbrzymia manifestacja Stahlhelmowców, zorganizowana przy współudziale władz republiki niemieckiej, b. kronprinza, b. króla saskiego, licznych członków dawnych rodzin panujących, generała feldmarsz. von Mackensen'a, gen. pułk. von Seeckta

oraz gen. pułk. von Heia, który defilował w mundurze Reichswehry, nadal budzi ożywione komentarze.

Jeden z głównych przywódców tej wojskowej organizacji, ppułk. Düsterberg, wspominał o cesarzu niemieckim, żyjącym dzisiaj na wygnaniu. Gen. von Heie oświadczył prasie, że, gdy był jeszcze kierownikiem Reichswehry, interesował się robotą Stahlhelmu i postanowił przystąpić do tej organizacji, zwłaszcza, iż jest on nieprzyjacielem Polski. Na zjeździe obecny był również gen. Ludwig, bliski krewny obecnego kierownika Reichswehry, von Hammerstein'a.

Wszystkie władze wrocławskie pozostawały w kontakcie ze Stahlhelmowcami, za wyjątkiem kardynała Bertrama, który nie przyjął ich delegacji, tłumacząc się brakiem czasu.

Wszelkie wątpliwości co do natury organizacji rozprasza ostatni ilustrowany dodatek do pisma „Stahlhelm“, przedstawiający szeregowców, ćwiczących się w rzucaniu granatami ręcznymi oraz w strzelaniu z karabinu, wbrew postanowieniom traktatowym.

Pomiędzy kierownikami manifestacji wrocławskiej a prezydentem Hindenburgiem miała miejsce wymiana depeesz, utrzymanych w antypolskim tonie.

M. N.

Modny proces

Żandarm francuski małżonkiem czarnej królowej. — Komplikacje. — Aneksja królestwa i koniec królowania. — Królowa podlewa kalafiora. — Proces o rewaloryzację renty.

Paryż, w maju.

W tych dniach ma się odbyć w Paryżu proces, interesujący zarówno ze względu na występujące w nim osoby, jak również ze względu na swój charakter. Jest to „un proces a la mode“. Paryż bowiem żyje obecnie pod znakiem kolonji a proces ma silny posmak kolonialny. Wszczyna go bowiem nikt inny, jak królewska para byłego państwa murzyńskiego w Afryce, na wyspie Moheli, położonej w archipelagu Komorow. Jej Majestat Salima Mahimba, pierwsza królowa tego imienia, i jej książę małżonek Paweł Camille, były żandarm francuski, wnoszą do trybunału żądanie rewaloryzacji swej renty dożywotniej a raczej listy cywilnej, która zdeprecjonowała się wskutek dawniejszej inflacji. Potężna republika francuska musi się bronić przed trybunałem przeciwko zapomnianej parze królewskiej! Zapewnie jednak bronić się będzie miękko. Trudno. W tym roku głos mają kolonie.

A historia owej pary królewskiej jest niecodzienna.

Salima Mahimba była kuzynką króla Ranavalo, który despotycznie rządził 30 000 czarnych dzikusów na wyspie Moheli. Nie mając bliższej rodziny, król zajął się wychowaniem swej kuzynki. Dowiedział się właśnie, że na wyspie Reunion usadowił się „wielki sułtan Francji“, o białej skórze i wysłał tam swą młodocianą kuzynkę i następczynię tronu, aby otrzymała prawdziwie książęce wychowanie. W jaki sposób poznała ona na wyspie Reunion młodego dorodnego żandarma francuskiego o kruczym wąsiku, o tem kroniki milczą. Zakochała się w nim jednak nieopatrznie i beznadziejnie, gdyż nie spodziewała się uzyskać od opiekuna pozwolenia na to, nawet z murzyńskiego punktu widzenia, egzotyczne małżeństwo.

Alę wkrótce po jej powrocie wszechwładny opiekun umarł, a ona objęła

despotyczną, niczem nieograniczoną władzę. Nie była to jednak władza sroga. Królowa Salima Mahimba nie myślała bowiem o niczem, jak tylko o swoim ukochanym i o tem, aby sprowadzić go do swego królestwa w charakterze małżonka.

Główka kobiety, nawet afrykańskiej, posiada jednak niezliczone mnóstwo pomysłów, z których jeden zawsze musi doprowadzić do celu. Królowa wybrała się w oficjalną podróż na wyspę Reunion, dla złożenia wizyty gubernatorowi Francji. Przybyła z licznym orszakiem, do którego gubernator dodał ze swej strony świtę, a w niej przypadkowo znalazł się wybrany przez królową żandarm, imię pan Paweł Camille. Romans odżył na nowo. Nie wiadomo, co młodego żandarma pociągało więcej: uroda młodej królowej, splendor królestwa, czy wreszcie ludna wartość sztucznych klejnotów, zdobiących ciało Salimy. W każdym razie przyjął oświadczenia i ślub odbył się bez zwłoki w katedrze Saint - Denis na wyspie Reunion. Sam gubernator prowadził pannę młodą do ołtarza, należy bowiem dodać, że edukacja księżniczki zaczęła się od dzielenia jej chrztu. Po ślubie odbył się lunch w pałacu gubernatora, któremu przewodniczyła sama pani gubernatorowa. Po tych uroczystościach nastąpił powrót na wyspę Moheli i dalszy ciąg wesela, które trwało dwa tygodnie, a przez cały ten czas 30 tysięcy poddanych królowej leżało pijanych w cieniu palm kokosowych.

Ale książę małżonek miał tylko urlop, po którym winien był wrócić do koszar na Reunion. Jako wzorowy żołnierz wrócił, ale nie sam. Wrócił z małżonką. I teraz dopiero wyłoniły się nieprzewidziane przedtem trudności. Czy królowa miała zamieszkać z małżonkiem w koszarach, czy też małżonek miał zamieszkać w pałacu królewskim na Moheli. Protokół długo głowił się nad tą niezwykle kwestją. Sprawę przedłożono do rozstrzygnięcia władzy francuskiej, lecz i ta nie umiała wybrnąć z kłopotliwego zagadnienia.

Żandarmowi nie pozostało nic innego, jak podać się do dymisji, co też tem chętniej uczynił, że przyjemniej mu było żyć bez troski w pałacu królewskim, aniżeli uganiać się za złodziejami po wsiach murzyńskich.

Sielanka ta trwała kilka lat i królestwo utrzymywało jaknajlepsze stosunki dyplomatyczne z Francją, gdy oto w 1912 ówczesny francuski minister kolonii, p. Millies - Lacroix, jednym pociągnięciem pióra zaanektował zaprzyjawnioną wyspę na rzecz Francji. Królowa i jej małżonek musieli opuścić piękną wyspę i przybyli do Francji, gdzie koło Dijon zakupili fermę. Rząd francuski wyznaczył parze królewskiej skromną rentę w wysokości 3.000 franków, która przed wojną w zupełności wystarczała na pokrycie wszelkich potrzeb zdezonizowanych panujących. Po wojnie jednak, gdy wartość franka zaczęła się gwałtownie obniżać, królewska para oddaliła wszystkich robotników i sama jęła się pracy. Salima Mahimba i podlewała z zapalem kalafiory, a jej małżonek bez żenady wywoził nawóz na pole. I czekali, co dalej daloby się uczynić. Aż doczekali się wystawy kolonialnej i, uznawszy moment za najodpowiedniejszy, wszczęli proces, którego wynik oczekiwany jest z ciekawością.

L. K-ski.

Demonstracyjne zgromadzenia i wiece

Do zajęć z komunistami doszło jedynie w Warszawie

Warszawa, 1. 6. (PAT.) Demonstracyjne zgromadzenia i wiece, zorganizowane w całym kraju w dn. 31 maja przez klasowe związki zawodowe łącznie z PPS, CKW, i Bundem odbyły się w zupełnym spokoju za wyjątkiem Warszawy, gdzie komuniści w kilku punktach miasta wywołali awantury.

Na G. Śląsku odbyły się wspomniane wiece w Katowicach, Królewskiej Hucie, Bielszowicach, Czechowicach, Cieszynie i Ustroniu. Usiłowania komunistów w kierunku wywołania awantur spęły wszędzie na niczem. Wiece odbyły się zupełnie spokojnie.

Na terenie woj. kieleckiego odbyły się wiece demonstracyjne w Częstochowie i w Radomiu. Przed lokalem w Częstochowie, gdzie odbył się wiec, aresztowano kilku komunistów. W Będzinie wiec odłożono do 6 czerwca. W innych miejscowościach zebrania nie doszły do skutku z powodu zbyt małej ilości obecnych.

Wiec w lokalu zamkniętym w Krakowie odbył się przy udziale 500 osób, a

w Tarnowie przy udziale 100. W Wieliczce, Brzeszczu oraz w pow. chrzanowskim odbyły się wiece przy małym udziale słuchaczy.

Na terenie Łodzi odbyło się 6 wieców, z których najliczniejszy skupił około 500 osób.

Przemówienia przywódców wspomnianych ugrupowań ograniczały się do omówienia bezrobocia, redukcji płac i skrócenia czasu pracy. Poza tem odbyły się wiece w Tomaszowie Mazowieckim i Piotrkowie.

W Warszawie poza zajęciami, opisanymi już przez prasę, na wiecu Bundu w podwórzu przy ul. Nalewki, było około 400 osób, wśród których panował bardzo podniecony nastrój, przyczem ujawniły się tendencje do urzędzenia uchodu. Na wiecu tym doszło do utarzek z komunistami. W związku z awanturami komunistycznymi ogółem zatrzymano w Warszawie 72 osoby. Rannych i pobitych było 6 osób cywilnych i 1 posterunkowy.

Nad Polską przeciągnęły silne burze gradowe

które wyrządziły poważne szkody

Gdynia, 1. 6. (PAT.) Dziś i wczoraj w Gdyni i na Pomorzu szalała silna burza.

Grad, wielkości orzechów laskowych, zniszczył w kilku miejscowościach zasiały i uszkodził drzewa owocowe, pokrywając pola warstwą grubości 30 cm. Od uderzenia pioruna spłonęły w kilku miejscowościach zabudowania gospodarcze.

W pobliżu Pieszczewa w pow. kartuskim spieszący z pomocą płonącemu gospodarstwu żandarm, został zabity od uderzenia pioruna.

Baranowicze, 1. 6. (PAT.) Dzisiejszej nocy nad powiatem baranowickim przeszła gwałtowna burza gradowa.

We wsiach Białolesie, Cieszewle i Białe Ługi w gminie nowomińskiej zostały doszczętnie wybite zasiały wiosenne. Rozmiary strat nie zostały dotychczas ustalone. W gminie horodyskiej, sąsiadującej z pow. nowogrodzkiem, nastąpiło tejże nocy oberwanie chmury, wskutek czego ogromne masy wody uszkodziły drogi, tworząc wyboje, sięgające 2 mtr. głębokości. Z powodu ulewnej deszczu rzeka Servec w gminie horodyskiej uszkodziła most oraz przerwała groble. Komunikacja jest przerwana. We wsi Mikulicze gm. horodyskiej spadł grad wielkości kurzych jaj, który zniszczył doszczętnie zasiały tej wsi oraz pobliskich wiosek w pow. nowogrodzkiem.

Katowice, 1. 6. (PAT.) Onegdajsza burza gradowa na Śląsku Opolskim wyrządziła wielkie szkody na polach w miejscowości Wysoka. Przeszło pół godziny padał grad wielkości gołębih jaj. Kwiecie drzew owocowych i roślin jarzynowych zostało zniszczone. Również została zniszczona przez grad część zasiałów.

Linja kolejowa Głubczyce — Karniów została zalana. Z tego powodu pociągi musiały zatrzymać się w drodze, a pasażerów odwożono autobusami.

Zawody konne w Warszawie

Warszawa, 1. 6. (PAT.) W poniedziałek, w 5 dniu międzynarodowych zawodów hipicznych, odbył się krajowy konkurs ujeżdżania konia o nagrodę im. Towarzystwa zachęty do hodowli koni w Polsce.

W pierwszej próbie startowało 14 jeźdźców. 1) miejsce zajął rtm. Szosland na „Irysie“, 2) rtm. Romaszkan na „Cwale“, 3) por. Nieszkowski na „Pocięcie“.

Zderzenie żaglowca z parowcem

Gdynia, 1. 6. (Tel. wł.) — Fregata szkolna niemieckiej marynarki handlowej „Gross-Herzogin Elisabeth“ zderzyła się na Bałtyku na wysokości Darsserort z lotewskim parowcem „Ivermore“.

Przyczyną zderzenia była mgła. Niemiecki żaglowiec został poważnie uszkodzony, ale tylko ponad linją wodną. S. B.

Kara śmierci za morderstwo

Brześć n. B., 1. 6. (PAT.) Przed tutejszym sądem wojskowym stanął 24-letni Markiewicz, szeregowiec 15 p. p. dezenter, wielokrotnie karany sądowo za cały szereg kradzieży, a ostatnio postawiony w stan oskarżenia z art. 453 i 455 ust. 12 k. k.

Markiewicz dokonał w nocy z 10 na

11 stycznia r. bestjałskiego mordu na żydowskiej rodzinie Müllerów, mieszkających wsi Zajemno w pow. Stołpcy. Bandyta do winy przyznał się i opisał sądowi, jak mordował śpiącą córkę Müllera, ojca jej leka i 3-letniego Ajzjaka. Czynu tego dokonał za pomocą siekiery, poczem zrabował 100 zł i biżuterję.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok, skazujący Markiewicza na karę śmierci przez rozstrzelanie. Morderca odwołał się do Prezydenta Rzplitej o łaskę, lecz jej nie otrzymał. Wyrok został wykonany o godz. 4 rano.

Wielki pożar wsi

Kielce, 1. 6. (PAT.) We wsi Tyńc w pow. jędrzejewskim wskutek wadliwej konstrukcji kominą wybuchł pożar, który zniszczył prawie całą wieś. Wskutek posuchy ognie rozszerzał się z taką gwałtownością, że akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona. Pastwą ognia padły 54 domy mieszkalne, około 120 budynków gospodarczych oraz część inwentarza żywego i martwego.

Szkody wynoszą około 360 000 zł.

Ofiary Wisły

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł.) — Kąpiąc się w niedozwolonym miejscu uczennica Halina Niedziałkowska zaczęła tonąć. Zauważył to uczeń 6 kl. gimn. i wyratował tonącą. Opuścili go jednak następnie siły i sam utonął. Utonął też wczoraj 19-letni Zdzisław Kozłowski. Poza tem ofiarami Wisły padły wczoraj jeszcze 4 osoby.

Ślub prezydenta Francji

Paryż, 1. 6. (PAT.) Prezydent republiki Doumergue poślubił dziś rano panią Graves.

Ceremonia ślubna odbyła się w pałacu Elizejskim, dokąd przybył mer okręgu.

Występy Teatru moskiewskiego

Moskiewski Teatr Artystyczny, goszczący w Teatrze Nowym, w zupełności usprawiedliwia reputację, jaką oddawna cieszy się w całej Europie. Nietylko wyborny repertuar, lecz przedewszystkiem pierwszorzędną zespół artystyczny, wywodzący się ze znakomitej szkoły Stanisławskiego — sprawiają, że występy sympatycznych gości stały się nieprzeciętną atrakcją teatralną Poznania.

We czwartek przedstawienie popołudniowe po cenach niższych. Dana będzie doskonała komedia pod tyt. „Ożenek“.

Samobójstwa

W Bydgoszczy popełniła samobójstwo przez zaccadzenie się gazem 34-letnia Leokadja Frost, z zawodu biuralistka. Przyczyny rozpaczliwego kroku narazie nie ustalono.

W Trzemesznie popełniła samobójstwo przez powieszenie się 70-letnia Bielawska, zamieszkała przy ul. Kościuszki. Sąsiedzi, zaniepokojeni dłuższem niewidzeniem staruszki, otworzyli mieszkanie przemocą i zastali staruszkę wiszącą na szafie. (k)

MARJA RODZIEWICZÓWNA GNAZDO BIAŁOZORA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA (Ciąg dalszy)

46) — Tfu! — splunął pan Michał. W tej chwili wpadła zdyszana Terka: — Stryjku, Łazik przyszedł na obiad!

Antosiu, Ida prosi, żebyś ją przywiałni zastąpił, bo musi wydawać kupcom ogórki. Ach co żyta! płynie jak woda! Jaki pan dobry, jaki mądry, jaki drogi.

Żebyś wiedziała, że Ida nie prosi, ale każe, zerwał się Jelec, i omal się nie potknął na borsuku, który coś mamląc po swojemu stoczył się do pana Michała.

A Terka porwała Sawickiego za rękę i pobiegła na gumno.

Pan Michał karmił swego wychowanka i dogadywał:

— Ty Łaziku, ty walego, ty beczko

smelcu! Nie mogłeś to przyjąć przywitać się, gdym wrócił!

Tłuściak ze łbem wnurzonym w misę jadła mamrota!

— Terko! Skweres, hałas, kurzy! Nie lubię! nie lubię! Smaczne, smaczne! Wczorajem, gdy zsypano do spichrza potok srebrnego żyta, sporzyto wieczerę, opłacono najemnika. Białozor zawołał do siebie Jelca, brata, Idę i Sawickiego, i powtórzono mu sprawę sejmowej interpelacji.

— Cóż myślisz dalej z tem robić? spytał Jelca.

— Proszę pana, ja zawiniłem — ja załatwił wyrwał się zofer. Pan Jelec coby nie zrobił, to przeciw niemu obróca i jeszcze gorzej osmarują. Zaczepi Kulesa — napiszę, że się pastwi nad przedstawicielem nauczycielstwa polskiego i nad ubogiem inteligentem. Będzie miał drugą interpelację od ludowego stronnictwa. Dajcie spokój. Ja dam radę.

— Ma pan racya! przyznał Białozor.

— No to dohranec państwu — i do

widzenia. Pójdę za robotą — a potem się dowiem — co z tą Afryką ma być!

Gdy wyszedł, pan Michał rzekł.

— On chce z tobą jechać — i mojem zdaniem byłby to dla ciebie dobry kompan.

— Trwasz w zamiarze? spytała Ida.

— Tak. Myślę, że po Nowym Roku będę gotów. Większość długów już spłaciłem. A po tej ostatniej sprawie do reszty nabrałem doświadczeń warunków i stosunków wstępu. Żeby lada chłystek mógł lgać i wymyślać, co mu się podoba — bezkarnie i szargać mi nazwisko i honor! A toć w tym kraju nieszczęsnym ludzkiej mowy i wiary nienawidzą się jak najgorsze wrogi! Z rozkoszą się niszczą, cieszą się nieszczęściem, obmawiają, krzywdzą, wyzyskują, podlą! Tu jest istne piekło!

— Tam — nie wielu znajdziesz lepszych — i takąż drapieżną walkę o byt! rzekł Białozor.

— Ale to obcy będą, więc mi za nich nie będzie taki wstyd i taki żal i takie upokorzenia

— I tam między mówiącymi po francusku — nie wielu znajdziesz patriotów Francuzów — i między ochrzczonymi nie wielu chrześcijan! dodał pan Michał.

— A tutaj nie sam jesteś. Porachuj druhów i dobrych i życzliwych i wierznych! szepnęła Ida. Zamilki, spuścił głowę — rękę jej objął i zapanowała cisza.

— Nie patrz na życie jak na kropkę wody przez mikroskop — patrz na tę kropkę przez słońce — będzie tęcza! rzekł pan Michał.

— Wybrnąłeś z błota na drogę; zmęczonyś tem szamotaniem. Zkrzepisz się, otrząsniesz — szlak zobaczysz cel, kierunek — i coraz łatwiej pójdziesz. Przecie my z tobą! zakończył Białozor, kładąc mu rękę na głowie.

Jelec rękę tę ujął — i pocałował. A Ida wstała, by odejść, spojrzała na niego, objęła jego głowę dłońmi i pocałowała go w oczy i prędko wyszła, czując na ustach słoność łez.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Wtorek, 2 czerwca 1931.

Słońce: wschód 3,36; — zachód 20,05; —
długość dnia 16 godz. 29 min.
Księżyc: wschód 22,54; — zachód 4,16; —
po pełni.

Kal. rzk.: Erazm M.; jutro Klotylda Kr.
Kal. słow.: Ratysław; jutro Bratumiła.

Zebrania

- Dziś o 10,30 Wlkp. i Pomorskie Stow. P. P. Miłosierdzia walne zebr. w biłjotece U. P. ul. Ratajczaka;
o 16 Tow. Restauratorów u p. Jaszka, Tama Garbarska;
o 18 Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika w sali zakł. fizycznego U. P. Coll. minus;
o 19 Koło Tow. Rękodzielników w lokalu Nowy Rynek 4;
o 19,15 Stow. Żeńskiej Młodzieży Kupieckiej w Domu Król. Jadwigi;
o 20 Zw. Hallerczyków w salce Św. Marcina 65;
o 20 Sodalija Młodzieży i Uczniów Kupieckich (sekcja religijno - społeczna) w lokalu „Caritas”, Nowy Rynek 13;
o 20 Tow. Powstańców i Wojaków (Jeżyce) w rest. ul. Kraszewskiego 16;
o 20,15 Korporacja Kupców Chrześcijańskich w Domu Kupiectwa, ulica Zwierzyniecka 12;
o 20 Wolny Cech Szewski w Domu Rzemieślniczym;
o 20 Tow. Uczestników Powstania (Jeżyce) u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18;
o 20 Tow. Przemysł. „Jedność” pod wezw. Św. Antoniego, w „Ulu” u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
Jutro o 17 Zw. b. Uczennic szkoły im. Dąbrowski w cukierni p. Dobskiego, ul. Fredry;
o 19 Zw. Niższych Funkcjonariuszy u p. Tomczyka ul. Wroniecka 13;
o 20 „Sokol” (Sw. Łazarz) w lokalu Zjedn. Kolejowców, ul. Spokojna 24;
o 20 „Sokolice” (Rataje) w sokolni;

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka św. Marcina, ulica Fr. Ratajczaka 12.
Apteka pod Białym Orłem, St Rynek.
Apteka św. Piotra, ul. Półwiejska 1.
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ulica Kraszewskiego 12.
Łazarz: Apteka p. Plucińskiego, ulica Marsz. Focha nar. Niegolewskich
Wilda: Apteka pod Koroną, G. Wilda 61.
W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Antoniego Schumachera o godzinie 17 z kapł. Św. Józefa. — Śp. Bronisławy z Wiśniewskich Nawrockiej o godz. 18 z kapł. cment. na Jeżycach. — Śp. Wandy z Kochembar - Łyskowskich Rydygierowej o godz. 18 z kapł. Św. Józefa. — Śp. Rozalii z Wawrzyniaków Ruszke o godz. 18,30 z kapł. cment. na Górczynie.

Licytacje

Dziś o 10 St Rynek 56 — bielizna damska, swetry, trykoty, pończochy, rękawiczki, fartuchy, masz. do krojenia, kompl. urządzenie składowe;
o 11 ul. Zwierzyniecka 29 — biurka, umywalnie, kanapy, fotele, łóżka, żel. szafy, stery, leżanki, wanna, piec, kafele, cegły szamotowe, pończochy, skarpety, garderoba damska;

Teatr Wielki

DZIS — „Iris”.

Teatr Polski

DZIS — „Zdobycie twierdzy”.

Teatr Nowy

DZIS — „Biała gwardia”. — Występ moskiewskiego teatru.

Niezatwierdzone wybory w Gnieźnie

Nasz korespondent gnieźnieński (br.) donosi:

Na przedostatnim posiedzeniu rada miejska dokonała wyboru pięciu bezplatnych radców miejskich, mianowicie dr. St. Tomaszewicza, Bol. Kasprzowicza, inż. J. Śmieleckiego, J. Zakrzewskiego i dr. Szalkowskiego, znanych na tutejszym gruncie wybitnych społeczników.

Wybór ten nie jest widocznie władzy nadzorczej na ręce, gdyż — jak się korespondent nasz dowiaduje — urząd wolewódkę wymienionych pięciu radnych, wybranych przez radę miejską, nie zatwierdził.

Ku czci Joanny d'Arc

W uzupełnieniu sprawozdania z uroczystości, urządzonych w niedzielę, dn. 31 maja, ku czci św. Joanny d'Arc należy podkreślić, że do uświetnienia uroczystości nabożeństwa w kościele garnizonowym wielce przyczynił się podniosły śpiew p. prof. Marii Trampczyńskiej, która wykonała Stradelli sławne „Pieta, Signora.” (k)

Samobójstwo na Wierzbicicach

Małżonkowie Cwiklińscy pozabawili się życia przez zatrucie gazem świetlnym

Wczoraj w godzinach południowych z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn popełnili samobójstwo małżonkowie Antoni i Elfyra Cwiklińscy, zamieszkałi przy Wierzbicicach 31 a.

Zajmowali oni wygodne i ładnie urządzone mieszkanie i nikt z sąsiadów ani też osób, bliżej znających stosunki domowe żyjących w pewnym odosobnieniu małżonków, obywateli się bez służby, nie przypuszczał, że noszą się z zamiarem popełnienia samobójstwa. Zmarli tragicznie Cwiklińscy powzięli decyzję pozabawienia się życia prawdopodobnie już w niedzielę. Jeszcze popołudniu śp. Cwiklińska uregulowała w sąsiedztwie jakąś kilkuzłotową pretensję. Od tej pory już ich nie widziano.

Dopiero wczoraj w godzinach południowych zwrócił uwagę sąsiadów wydobytą z mieszkania Cwiklińskich zapach gazu. Pukania do mieszkania, pozostawione bez odpowiedzi, nasunęły sąsiadom pewne podejrzenia. Zawiadomiono policję III. komisariatu, która natychmiast zaalarmowała pogotowie ratunkowe i przystąpiła do otwarcia drzwi przemocą.

Małżonków znaleziono już bez życia. Otwarte kurki gazowe świadczyły o zacczadzeniu się gazem świetlnym. Jak stwierdził lekarz, śmierć nastąpiła co najmniej przed trzema godzinami. Cwi-

klińscy ubrani byli na czarno; widocznie już przygotowali się do trumny. Brak było jednak poszlak, wyjaśniających przyczynę rozpaczliwego kroku obojga małżonków. Nad wyjaśnieniem matyłów samobójstwa pracują władze śledcze.

Według naszych informacji, 62-letni Antoni Cwikliński, dawniejszy restaurator, miał w niezadługim czasie udać się do zakładu dla starców. Przyczyną umieszczenia go w zakładzie nie były jednak warunki materialne, lecz raczej konieczność zapewnienia mu opieki. Być może, że ta rozłąka napawała małżonków taką troską i przerażeniem, że woleli szukać końca swej wędrówki ziemskiej w samobójczej śmierci, niż rozstawać się ze sobą na stare lata. Śp. Elfyra Cwiklińska pochodziła z Hoynau w Niemczech i liczyła lat 55.

Zwłoki samobójców odstawiono do Zakładu medycyny sądowej przy ulicy Rektora Świeckiego.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa śp. Cwiklińscy popełnili samobójstwo już w nocy na poniedziałek. Śmierć ich nastąpiła jednak dopiero wczoraj w godzinach przedpołudniowych.

Tragiczny zgon małżonków wydarł w całej dzielnicy wstrząsające wrażenie. (k)

Akademja brytyjska

We wtorek, dnia 2 czerwca rb. w przeddzień rocznicy urodzin króla angielskiego Jerzego V, nadany będzie ze studium Radja Poznańskiego pomiędzy godz. 20 a 22 program akademii brytyjskiej, zorganizowanej przez Tow. Polsko - Angielskie w porozumieniu z dyrekcją Radja.

Program zawiera przemówienie imieniem Tow. Polsko - Angielskiego p. dr. Stefana Czarneckiego, oraz podziękowanie za urządzenie akademii — prof. Massey'a, konsula brytyjskiego w Poznaniu; w części muzycznej usłyszymy utwory starych mistrzów angielskich i suitę indyjską Filipa Scotta w wykonaniu cenionej pianistki — p. prof. Konatkowskiej i orkiestrę 58 p. p. pod batutą p. kapelmistrza Chilewicz, która wykona koncert symfoniczny „Polonia” najwybitniejszego współczesnego kompozytora angielskiego, Elgara, będąc wyrazem jego gorących sympatyj do Polski, oraz uwerturę „Maritana” Wallace'a; poza tem p. Gertruda Linckówna, która odniosła tak wybitny sukces na koncercie Tow. Polsko - Angielskiego, odśpiewa szereg pieśni angielskich. Program obejmuje również recytacje poezji angielskich w wykonaniu p. dr. M. Arenda (w języku angielskim) i p. Romana Juraszka (w języku polskim). Na zakończenie akademii odegrane będą hymny narodowe angielski i polski.

Zarząd zaprasza członków i sympatyków do przybycia o godz. 20 do sali malinowej „Bazaru” celem wspólnego wysłuchania programu akademii (aparat odbiorczy firmy „Radjor” przy ul. Dąbrowskiego 12). Strój wizytowy.

Balet w parku Wilsona

We środę, dn. 3 bm., w uroczym parku Wilsona przy barwnym świetle reflektorów dany będzie wielki balet „Miliony Arlekina” oraz II Rapsodia Liszta z udziałem całego zespołu baletowego pod kierownictwem muzycznym p. Bolesława Tylli.

Wszyscy mają możność spędzenia czarującego wieczoru ponieważ ceny wyznaczono najniższe, od 1 do 3 zł.

W palmiarni, którą każdy ma możność bezinteresownie zwiedzać, rozwija się młoda Wiktorja Regja, która w kilku tygodniach zakwitnie.

Ofiary kąpieli

W jeziorze Jelonku pod Gniezmem utonął podczas kąpieli 17-letni uczeń fryzjerski Waclaw Wachowski z Gniezna, mieszkający na Cierpięch. Poszukiwania zwłok pozostały bezskuteczne.

W Nakle podczas kąpieli w miejscowych łazienkach miejskich uczennica szkoły wydziałowej p. Idzikowska wypłynęła poza łazienki na Notec i zaczęła tonąć. Wyratował ją uczeń gimnazjalny Majewski.

W Ujściu począł tonąć w Noteci bawiący się pod mostem 9-letni Henryk Jaśkowiak. Chłopiec spadł z wystają-

cego gzymsu do wody i został porwany przez prąd. Jaśkowiaka wyratował chorąży miejscowego Sokola, p. Jan Grus, który z narażeniem własnego życia rzucił się do rzeki. (k)

„Bez posagu ożenić się nie mogę”

We środę w Teatrze Polskim odegrana będzie po raz pierwszy miła komedyjka węgierska, poruszająca zawsze aktualny temat małżeństwa dla pieniędzy. Letnia ta premiera posiada dużo bezpretensjonalnego humoru, werwy i szczerości.

Grana między innymi na scenie wileńskiej, cieszyła się dużym powodzeniem. Niewątpliwie zainteresuje również i publiczność poznańską.

Zwłoki z kamieniem u szyi

Przed dwoma tygodniami zaginęła w Czmoniu w pow. średzkim w tajemniczych okolicznościach dwudziesto-kilkoletnia córka rolnika Schoenfelda, Lidja. Krytycznego dnia pracowała ona w polu i zaginęła w biały dzień w godzinach popołudniowych. Poszukiwania zaginionej dziewczyny, prowadzone w różnych kierunkach, dopiero wczoraj zostały uwieńczone rezultatem. Mianowicie zwłoki śp. Lidji Schoenfeldówny przypadkowo znaleziono w torfowisku w Zbrudzewie. U szyi dziewczyny wisiał wielki kamień, którym zwłoki były obciążone.

Władze wdrożyły dochodzenia celem ustalenia, czy śp. Schoenfeldówna nie padła ofiarą zbrodni. (k)

KRONIKA MIEJSCOWA

— * Koncert-wenia. Staraniem Grona Obywateli przy kościele Pana Jezusa w

Z teatru

TEATR NOWY: „Rewizor”, komedia w 5 aktach N. Gogola. Gościnnie występ zespołu dawnego Teatru Artystycznego w Moskwie.

Poraz pierwszy zawitali do nas znakomici goście z pod znaku słynnego Stanisławskiego już przed dwoma laty, w okresie niezapomnianej „Wunci”. Wówczas zdobyli wstępny bojem cały teatralny Poznań, a każdy śpieszył podziwiać maistrę ich gry, maistrę, doprowadzoną wręcz do doskonałości w pewnych sztukach. Zwłaszcza świetnie czuli się dawni Stanisławscy, oraz ich młodzi koledzy w utworach ze starszego, rdzennie rodzimego repertuaru, w stylowych komedjach, lub też dramatach z życia rosyjskiego.

Podkreślam z naciskiem słowo stylowy, bowiem te rzeczy właśnie ze specjalną pieczołowitością gruntownie przepracował w swem wielkim laboratorium teatralnym sam Stanisławski, wyczelował je, wypieścił i wychuchał formalnie. Wnosy one zatem poniekąd w krew rosyjskiego aktorstwa. Nikt inny nie może ani nawet marzyć, aby z

Poznaniu odbędzie się w dniu 4 czerwca rb. (święto Bożego Ciała) w ogrodzie Bractwa Kurkowego na Szelagu koncert-wenta. Dochód przeznaczony na odnowienie wnętrza prastarego historycznego kościoła Pana Jezusa przy ul. Żydowskiej. Autobusy Kolei Elektrycznej wyjeżdżają z przystanku Nowy Ratusz: przed południem o godz. 7,35, 8,25, 9,25; po południu o godz. 1,35, 2,30, 3,15, 5,30, 6,15, 7,15.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt. „Łódź podwodna U. 13”, czyli tragedię z życia załogi łodzi podwodnej. Łódź ta uległa katastrofie i cała załoga, zamknięta w żelaznym pudle pod wodą, powoli zaczyna się dusić. Marynarze próbują różnych sposobów ratunku, ale wszystkie drogi wydobywania się z łodzi są odcięte; pozostaje więc tylko oczekiwanie lub śmierć z powodu braku powietrza. W ostatniej chwili nadechodzi pomoc; nurkowie odczyszczają wyloty otworów torpedowych i marynarze jeden za drugim zostają wystrzeleni na powierzchnię wody. W łodzi pozostał tylko jeden oficer, którego przeżycia stanowią akcję dramatyczną filmu. Był on w swoim czasie niewinnie posądzony o zdradę stanu i ukrywał się pod przybranym nazwiskiem. Obecnie woli zginąć, niż odkryć swą tajemnicę. Film obfituje w sceny o tragicznym napięciu, tem silniejsze, że wyrażone z bardzo oszczędnym zasobem słów i gestów. Obsada aktorska bardzo dobra, reżyserja — bez zarzutu.

Nadprogram — ciekawy tygodnik filmowy. (ver.)

Kino „Renaissance” wyświetla film p. t. „Z pamiętnika lekarza”. Do lekarza chorób wenerycznych przychodzą pacjenci a z każdą chorobą związany jest jakiś dramat. Lekarz wyjaśnia pacjentom istotę choroby, pokazuje preparaty, zdjęcia mikroskopowe bakterij tych chorób, wreszcie, chcąc zachęcić pacjentów do starannego leczenia się, wskazuje w klinice na straszliwe skutki niedbalstwa w leczeniu. Drażliwy temat chorób wenerycznych został tu opracowany w formie ciekawej i popularnej pogadanki. Doszczętnie wypełniona na premierze widownia rokuje nadzieje, że film ten spełni swoje zadanie eugeniczne. (Ga)

Kino „Aurora” wyświetla film p. tyt. „Przygoda w nocnym ekspresie”. Oprócz filmu z dzikiego zachodu p. t. „Walki z Indianami”, z którego sprawozdanie już zamieściliśmy, kino „Aurora” wyświetla obecnie jeszcze drugi film: z Harry Peelem i Dary Holm, który w Poznaniu był już wyświetlany kilkakrotnie. Harry Peel ma tak liczną rzeszę entuzjastycznych wielbicieli, że ani poprzednie kilkakrotne już wyświetlanie w Poznaniu, ani wiek filmu frekwencji jego nie zaszkodzi. (Ga)

Oj, jak gorąco?

Rewja w Kinie „Metropolis” w Poznaniu

Od wczoraj, t. j. dnia 1 czerwca przed każdym seansem filmowym w kinie „Metropolis” odbywa się wspaniała aktualna rewja p. t. „Oj, jak gorąco”. Udział w niej biorą: występujący gościnnie znakomity wodewilista i komik Teatru Miejskiego w Bydgoszczy — Stefan Korab-Laskowski, który na wczorajszej premierze wstępny bojem zdobył sobie sympatię licznego zgromadzonej publiczności; Maria Zerańska — uroczą primabalerina i piosenkarka w jednej osobie; Janina Żarnowiecka — obiecująca pieśniarka; Paweł Dobiecki — znakomity tancerz — solista baletu Diagilewa w Paryżu i — ulubieniec publiczności — niezrównany konferensjer — Władysław Ilewicz. Artystyczna wartość wspaniałego tego przeglądu „szlagerów” podnoszą oryginalne dekoracje utalentowanego art. mal. Henryka Smuczynskiego. Kierownictwo muzyczne spoczywa w ręku wytrawnego kapelmistrza Teodora Kwiatkowskiego. Początek seansów (od 1 czerwca rb.) o godz. 7-ej i 9-jej wiecz.

takiem zrozumieniem, a zarazem artyzmem i psychologiczną wiernością oddać te utwory na scenie.

Toć przecież najgenialniejsi nawet aktorzy zagraniczni partycypiliby jeno naszego Fredrę w porównaniu z polskimi wykonawcami. To samo można powiedzieć o dziełach Gogola, Ostrowskiego, Czechowa oraz innych granych nie w orginalu. Zatem jeżeli nadarzy się okazja usłyszenia „Rewizora” w jego macierzystym języku — jest to faktycznie gratka nielada. W dodatku w interpretacji czystej krwi Stanisławczyków!

Grali też po mistrzowski, bez cienia nadużycia tego określenia. Był to świetnie scharmonizowany zespół, zestrojony idealnie, przeczem żaden instrument ludzki (nawet najdrobniejszy) nie zawiódł ani razu! Slowem — koncert co się zowie! A na tem świetnym tle wręcz olśniewającym wirtuozem słowa i gry aktorskiej jest p. Pawłow. Prawdziwy karmazyn sceny. Nie zobaczył go, oraz całego zespołu — byłoby nie do darowania i należy, powtarzam, korzystać skwapliwie z okazji poki czas!

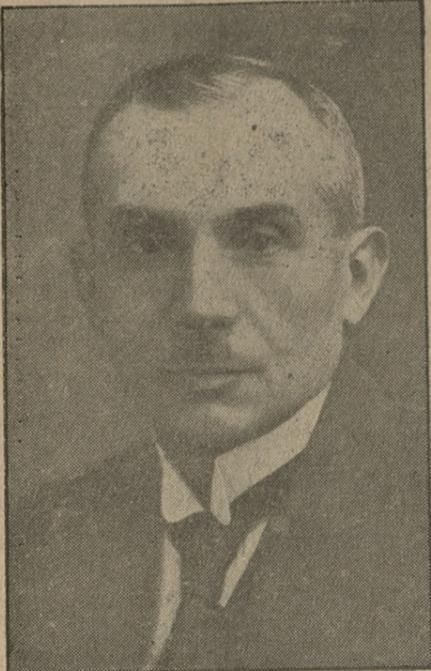
J. H.

Wyniki strzelania zielonoświątecznego

Bractwa Kurkowego w Poznaniu

W czasie uroczystej proklamacji króla kurkowego i rycerzy sekretarz p. Rychlewski podał do wiadomości oficjalne wyniki strzelania Zielonoświątecznego.

Król — p. Tad. Jaruszewski uzyskał 1750 promieni od centrum, pierwszy ry-



Tadeusz Jaruszewski, fabrykant broni, nowy król kurkowy.

cerz p. Nik. Muszyński 1950 prom., a drugi rycerz p. M. Molicki 2216 promieni.

Największą ilość pierścieni przy tarczy królewskiej zdobyli pp. Frankiewicz, Zygmanski i M. Pogorzelski.

Tarczę wymarszową zdobył p. Olejniczak.

Tarcza pierścieniowa z oparcia — 6 strzałów: Pierwszą nagrodę uzyskał doskonały zawodnik p. M. Pogorzelski, druga — p. Ign. Gadomski, trzecią — p. St. Zygmanski, czwartą — p. Tad. Jaruszewski, piątą — p. M. Frankiewicz i szóstą — por. rez. p. J. Jankowiak.

Tarcza pięścieniowa — 3 strzały: I. nagroda — p. M. Pogorzelski, II. — p. T. Jaruszewski, III. — p. Fr. Woźniak, IV. — M. Frankiewicz, V. — St. Zygmanski i VI. — J. Rakocy.

Tarcza pierścieniowa z wolnej ręki: I nagroda — M. Pogorzelski, II. — N. Muszyński, III. — T. Jaruszewski, IV. — St. Zygmanski, V. — L. Tundak, VI. — Jankowiak.

Tarcza płytkowa. I. nagroda — J. Herman, II. — M. Pogorzelski, III. — D. Szynkowski, IV. — St. Zygmanski, V. — Jan Słomiński, VI. — Jan Kajewski, VII. — por. rez. Gniatczyński.

Tarcza pieniężna: pp. M. Frankiewicz, por. rez. Jankowiak, St. Zygmanski, Woźniak, T. Jaruszewski, M. Pogorzelski, Gadomski, Poznański, Rakocy, Al. Ratajczak itd.

Nagrody były liczne i cenne. (z)

Z WIELKOPOLSKI

— **Srem.** (Z kroniki żałobnej.) Dn. 20 bm. odprowadzono na spoczynek wieczny śp. Michała Zydlewicza. Orszak żałobny prowadził na cmentarz ks. radca Michalski i ks. Maćkowiak. Zmarły był w Sremie powszechnie lubiany. Był asystentem miejskim, brał udział w powstaniu wielkopolskim i został odznaczony krzyżem walecznych. Należał do założycieli Tow. Powstańców i Wojaków i był jego długoletnim członkiem zarządu.

— (Z S. M. P.) W ostatnią niedzielę śremskie S. M. P. zorganizowało wycieczkę do Kórnik. Udział w wycieczce wzięło 30 członków. W Kórniku druhowie zwiedzili zamek i zgromadzone w nim zbiory muzealne. (c)

— **Zbąszyń.** (I. Komunja św.) W niedzielę 14 czerwca przystępują do I Komunji św. dzieci tuł. parafii w liczbie ogółem przeszło 200. Parafia jest dość duża, bo liczy około 13000 dusz. Zaczynać wypada, że Tow. Pań św. Wincentego a Paulo jak i inne osoby prywatne ubierają kilkanaście dzieci na uroczystość tę na własny koszt.

— (Strzelanie świąteczne Bractwa Kurkowego) Tradycyjne strzelanie świąteczne Bractwa Kurkowego odbyło się w roku bieżącym w Wolsztynie na strzelnicy tamtejszej, ponieważ nie zezwolono na odbycie strzelania takiego na strzelnicy tuł. z powodów bezpieczeństwa publicznego. Strzelanie to skrócono do jednego dnia. Królem kurkowym został p. St. Rogacki, mistrz siodlarski, I rycerzem p. Leon Caliński, mistrz fryzjerski, II rycerzem p. G. Schuetz, właściciel browaru wszyscy z Zbąszynia.

Z TEATRÓW

— **Z Teatru Wielkiego.** Dziś arcydzieło Mascagniego „Iris” z pp. Zmigród-Fedyczkowską, St. Drabikiem, Urbanowiczem i Czekotowskim na czele. Przepiękne stylizowane japońskie dekoracje projektu p. Dołżyckiego; kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowskiego. We środę, dnia 3 czerwca, w parku Wilsona o godz. 8,30 wielki festyn baletu — opery „Miljony Arlekina” oraz „II Rapsodia Liszta”. Udział całego zespołu, złożonego ze 120 osób ze wszystkimi pp. solistkami i solistami baletu oraz całą orkiestrą operową. Wspaniałe oświetlenie reflektorowe. Bilet wejścia 1 zł. Bilety na miejsca siedzące od 1,50 do 3 zł. Bilety na miejsca siedzące uprawniają do zwiedzenia wspaniałej palmy. W razie niepogody przedstawienie w Teatrze Wielkim — „Księżna Cyrkówka”.

— **Z Teatru Polskiego.** Arcydowcipna, pełna finezyjnego komizmu komedia doskonałego pisarza francuskiego Sachy Guitry’ego „Zdobycie twierdzy” odegrana będzie we wtorek z pp. Biesiadecką, Biesiadckim i Kwiatkowskim w rolach głównych. — We środę ukaże się po raz pierwszy bezpretensjonalna pogodna i

wesoła komedyjka węgierskiego pisarza Zagona „Bez posagu ożenić się nie mogę”. Letnia ta premjera otrzymała doborową obsadę, składającą się z pp. Sarborowej, Zarebińskiej, Godlewskiej, Czajkowskiego, Biesiadeckiego, Kwaszkowskiego, Piotrowskiego, Przystańskiego i Tyleczyńskiego.

— **Z Teatru Nowego.** Dzisiaj i jutro wymieniona sztuka Bułhakowa p. t. „Biała gwardja”, wystawiona przez goszczący w Poznaniu Moskiewski Teatr Artystyczny. Pierwszorzędna obsada i wysoce interesująca treść — składają się na olbrzymi sukces, jakim cieszy się wymieniona sztuka.

We czwartek, dnia 4 bm., o godz. 4-tej przedstawienie popołudniowe doskonałej komedji p. t. „Ożenek”. Wieczorem „Wieczór Czechowa” — ostatni, pożegnalny występ sympatycznych gości.

W piątek, dnia 5 czerwca premjera znakomitej komedji Molnara p. t. „Dobra wróżka” z znakomitą artystką p. Cieszkowską oraz z pp. Górskim i Kadendem w rolach głównych. „Dobra wróżka” — to ustawiczne wybuchy śmiechu na widowni — to skondensowany dowcip i humor.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 1. 6. (PAT.) Londyn za zł 1 ft. st. 43,42; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Praga za 100 zł 377,10—379,10; Wiedeń za 100 zł 79,49—79,77; Berlin za 100 zł noty większe nietotowane; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,10 do 47,30; Gdańsk za 100 zł 57,63—57,75; teleg. wypł. na Warszawę 57,62—57,74.

GIELDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 1. 6. (PAT.) Akcje. — Pożyczka inwestyc. 4-proc. 81,25.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 1. 6. (PAT.) Zboże. — Pszenica 35—36; otręby pszenne schale 21 do 22; średnie 20—21; żytnie 20—21; lubin niebieski 22—23; żółty siewny 30—32; ziemniaki jadalne 9—10.

Lwów, 1. 6. (PAT.) Zboże. — Pszenica kraj. dworska 33—33,50; zbiorowa 31 do 31,50; żyto jednolite 29,50—29,75; zbiorowe 29,50—29,75; jęczmień dworski przemalowy 27,50—28; otręby żytnie 19,00 do 19,50; pszenne 16,50—17; kasza jaglana 66 do 68; jęczmienna 39—41; pęczak 40—42.

Notowania dewiz z dnia 1 czerwca 1931

(Obsługa radiotelegraficzna P. A T-iczne)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	=	100 zł	—	57,74	47,30	43,42	11,22	—	379,10	—	78,77
Poznań	7 1/2	=	100 zł	—	—	47,30	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81,80	—	—	—	655,25	—	—
Berlin	5	212,34	100 R. M.	211,64	—	—	20,48	23,74	—	800,72	122,60	168,65
Belgia	2 1/2	123,94	100 belg.	124,12	—	—	34,92	—	—	—	71,31	—
Bukareszt	8	172,—	100 l.	—	—	—	2,512	0,59	—	19,98	—	1,22
Budapeszt	5 1/2	155,90	100 pengó	—	—	73,315	27,99	17,44	—	587,20	—	123,79
Holandja	2	358,31	100 gld. hol.	—	—	169,28	12,08	40,25	—	—	207,60	285,30
Kopenhaga	3 1/2	238,88	100 k. d.	—	—	112,65	13,16	26,78	—	—	—	190,15
Londyn	2 1/2	43,38	1 funt szterl.	—	27,62	40,46	—	4,86	—	163,91	25,12	34,55
Nowy Jork	1 1/2	8,91,41	1 dolar	8,908	—	420,65	486,50	—	—	33,70	516,30	708,35
Paryż	2	172,—	100 fr. franc.	34,90	—	16,475	124,12	3,92	—	132,07	20,25	27,83
Praga	4	180,62	100 k. cz.	26,42	—	12,465	164,21	2,96	—	—	—	21,03
Rzym	5 1/2	172,—	100 l.	46,66	—	22,015	92,96	5,23	—	176,25	27,03	37,19
Szwajcaria	2	172,—	100 fr. szwajc.	172,69	—	81,57	25,09	19,34	—	653,50	—	137,67
Sztokholm	3	238,88	100 k. szw.	238,96	—	112,75	18,14	26,81	—	—	—	190,50
Wiedeń	5	125,43	100 szyling.	125,25	—	59,12	34,61	14,06	—	478,50	—	—

Bacność Myśliwi! ROGACZE

w każdej ilości po najwyższych cenach dziennych regulując odwrotnie po odbiorze towaru kupuje

Fa. „AKRA”, właśc. Aleksander Krawiec zakup i eksport zwierzyny

Leszno (Wlkp.), Aleje Muśnickiego 4 — Telefon 71. np 11160

Dom mieszkalny

położony w centrum miasta Krotoszyna, nadający się na urządzenie biur, kupi lub wydzierżawi instytucja bankowa. Oferty prosimy składać do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod dw 3729

Tańszy sezon wiosenny.

INOWROCŁAW

ulica Toruńska 4 — Telefon 333

Zakład łecznicy „POD PIASTEM” otwarty cały rok

Kąpiele solankowe, ługowe, gazowe, elektryczne, parowe, okłady borowinowe. Hydro i elektroterapia, masaże i lampy: Kwarcowa i Solux.

Leczenie: reumatyzm, artretyzm, ischias, wadliwa przemiana materji, zwapnienia naczyń, choroby serca, kobiece i nerwowe.

STAŁA OPIEKA LEKARSKA. dw 3681

LANCIA

Lambda 8/50 bardzo dobrze utrzymana gotowa do jazdy, otwarta, 6 siedz. sprzed.

dam. Dr. Z. CICHOWICZ, Marszew, p. Pleszew, Telefon 83.

1 SPRZEDAŻE

Sypialnie za 300 zł sprzedam. Staszica 14. skład komisowy. zdw 95 872

11 POKOJE UMEBL.

Dwuosobowy Dąbrowskiego 52. l. prawo. zdw 95 837

15 UZDROWISKA

Poronin
Pensjonat „Misagówka” poleca pokoje soneczne z utrzymaniem z dala od kurzu. Plaże, las, rzeka na miejscu, kuchnia wyśmienita. Ceny niskie. zdwp 95 928

Letniska
wśród lasów i wody poszukuje bankowiec. Oferty Kurjer zdw 90 047

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych.

Nagrody

500 zł dam za posadę, podoficer rezerwy, lat 33. Oferty Kurjer zdw 95 991

Handlowiec

wykształcony, bankowość, języki, korespondencja, maszyna, szuka posady w handlu, przemyśle lub banku. Doskonały organizator z energią i inicjatywą. Zgłoszenia Kurjer zdw 95 222

Szofer

z własnym wozem Torpedo szuka stałej lub czasowej posady. Oferty Kurjer zdw 96 115

Francuzka

rodowita poszukuje posady na lato lub na stałe. Zgłoszenia: „Rodowita”. Towarzystwo Reklam. Warszawa, Marszałkowska 124. Tw 1 536

Posadę

początkującego ksiązkowego na bardzo małym wynagrodzeniem przyjmie. Charakter pisma ładny, biegły w języku niemieckim. — Oferty Kurjer zdw 95 899

Praczką

szuka prania. Mostowa 24, mieszkanie 30. zdw 95 855

28 WOLNE MIEJSCA

Uczeń

fryzjerski potrzebny. P. Hurlik, św. Marcina 45. zdw 95 929

Biegłą

biuralistkę, wszechstronnie obeznaną z pracą biurową, przyjmie zaraz na próbie. Zgłoszenia tylko piśmienne z odpisami Fr. Budyńskiego, Staroocińska 6. dw 3 762

Krawcowa

młodsza potrzebna. Półwiejska 26a, III. lewo. zdw 95 927

Uczennice

do szycia potrzebne. Dąbrowskiego 33, pracownia. jw 6 164

Przedpłata

na czerwiec 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Podatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” w miesięczniku 4,50, z odnośnikiem znanym w eksped. 4,00, w agencjach w Poznaniu miesięcznie 5,01 kwartalnie 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce 9,00, w innych krajach 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 120 gr. na stronie 2-lamowej przy końcu tekstu 150 gr. przed wiadomościami potoczными 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża. do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt, do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.